

**Prenumerata**

*w Radomiu:*  
 Rocznie . . . . . rs. 4.  
 Półrocznie . . . . . „ 2.  
 Kwartalnie . . . . . „ 1.  
 Za odnośnienie do mieszkań miesięcz-  
 nie kop. 5.  
*z przesyłką pocztową:*  
 Rocznie . . . . . rs. 5 kop. —  
 Półrocznie . . . . . „ 2 „ 50.  
 Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 25.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

**Ogłoszenia**

Za 1 wiersz druku lub jego  
 miejsce na 1-ej stronie po kop. 10  
 Na ostatniej za 1-y raz . . . „ 5.  
 Dwa następne . . . . . „ 4.  
 Dalsze . . . . . „ 3.  
 Nekrologie i reklamy podwójnie.  
 Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmu-  
 je Warszawska Agentura Ogłoszeń  
 Rajchman i Frencler, Senatorska 18

Dnia 25 Lutego ś. Sygryda Biskupa.  
 „ 26 „ ś. Aleksandra i Fortunata  
 „ 27 „ ś. Leandra Biskupa.  
 „ 28 „ ś. Romana Opata.

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA**

ulica Lubelska N<sup>o</sup> 137.

ADMINISTRACJA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 przyjmuje interesantów w tychże godzinach.  
 Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 58  
 Zachód „ „ „ 5 „ 30  
 Długość dnia . . . godzin 10 „ 32  
 Przybyło „ . . . „ 2 „ 54

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera, i Księgarnia P. Zuckera.

## Wiadomości bieżące.

W składzie osób, pozostających na służbie w Dyrekcji Naukowej Radomskiej zasły zmiany następujące:

Miano wani: Nauczyciel szkoły początkowej ogólnej jednoklasowej we wsi Sławnie powiatu Opoczyńskiego *Stanisław Pałka*, urzędnikiem do pisma w kancelaryi Dyrekcji Naukowej Radomskiej. Były nauczyciel początkowej szkoły ogólnej w osadzie Wąchocku *Antoni Kwiatkowski*, nauczycielem początkowej szkoły ogólnej jednoklasowej we wsi Boleszynie powiatu Opatowskiego. *Marya Łochańska*, która ukończyła kurs nauk gimnazjum żeńskiego w Radomiu i otrzymała stopień nauczycielki domowej, nauczycielką szkoły ogólnej jednoklasowej we wsi Sławnie powiatu Opoczyńskiego. Wikaryusz parafii Szewno ksiądz *Jan Nowakowski*, nauczycielem religii szkoły początkowej jednoklasowej ogólnej we wsi Szewno powiatu Opatowskiego.

**Przepisy sanitarne.** Wkrótce we wszystkich guberniach Królestwa i Cesarstwa mają być wprowadzone nowe przepisy sanitarne, opracowaniem których zajmuje się ministerium spraw wewnętrznych.

Do ścisłego wykonywania tych przepisów zobowiązani zostaną właściciele domów, fabryk, różnych zakładów, oraz utrzymujący hotele, restauracje, cukiernie i t. d.

**System hipoteczny** ma być wkrótce wprowadzony do Cesarstwa. Ustawa hipoteczna została już ostatecznie opracowaną i pójdzie wkrótce pod opinię Rady państwa. Projekt ustanawia do prowadzenia ksiąg wydziały hipoteczne, które będą otwierane stopniowo w ciągu lat kilku w różnych guberniach.

**MIJSCOWE.**

**Dyrektor gimnazjum męskiego w Radomiu** ma zaszczyt podać do wiadomości ogółu, że z wieczoru tańczącego, urządzanego z inicjatywy pana Naczelnika Gubernii dnia 1 (13) lutego r. b. w sali resursowej na korzyść niezamożnych uczniów gimnazjum w Radomiu, wpłynęły sumy następujące:

1. Od p. Naczelnika Gubernii:

- a) zebrane przez p. policmajstra miasta Radomia za sprzedaż biletów . . . . . 60 rs.
  - b) zebrane przez p. prezydenta miasta Radomia za sprzedaż biletów . . . . . 38 rs.
  - c) za bilety wzięte przez p. Meinhardt'a . . . . . 50 rs.
  - d) otrzymane od naczelnika powiatu radomskiego ze sprzedaży biletów . . . . . 23 rs.
2. a) Od nauczycieli gimnazjum za bilety . . . . . 25 rs.
  - b) od p. Przyłęckiego za bilet . . . . . 10 rs.
  - c) od p. Sobieszcańskiego za bilet . . . . . 3 rs.
  - d) od p. Rotblata za bilet . . . . . 5 rs.
3. a) Ze sprzedaży biletów przy wejściu na salę rs. 179 (w tej cyfrze otrzymane od p. Naczelnika Gubernii za bilet rs. 10 i od p. Piaseckiego rs. 5.) . . . . . 179 rs.

Razem . . . . . 393 rs.

Wydatki na urządzenie rzeczonożego wieczoru wyniosły:

- Orkiestra . . . . . 28 rs
  - Oświetlenie sali . . . . . 15 rs. 95 k.
  - Bileterzy, szwajcar, mycie i froterowanie podłóg . . . . . 6 rs. 97 k.
  - Przybory kosmetyczne . . . . . 7 rs. 85 k.
- Razem . . . . . 58 rs 77 k.

Czystego zatem dochodu otrzymano 334 rs. 23 k.

Suma powyższa razem z otrzymaną się mającemi pieniędzmi, zebranymi za bilety przez pp. Naczelników powiatów w gubernii, rozdzieloną zostanie przez Radę pedagogiczną między niezamożnych uczniów gimnazjum męskiego w Radomiu na zapłacenie wpisu za drugie półrocze r. b. szkolnego 1885/6.

**Dobroczytność.** Rada Gospodarcza Towarzystwa Dobroczytności w Radomiu odbyła swe miesięczne, drugie w tym roku posiedzenie w piątek dnia 19 b. m.; prócz zatwierdzenia wydatków, poniesionych w kwartale czwartym

r. z. na utrzymanie Domu Przytułku, oraz listy stałych wsparć na rok bieżący 28 osobom w ilości rs. 36 kop. 95, — przyznano wsparcia jednorazowe 44 osobom na sumę rs. 46 kop. 50.

Na ręce prezesa Towarzystwa wyasygnowano rs. 30 na wsparcie dla b. urzędnika; wdowie po urzędniku przyznano wsparcie w ilości rs. 15; stypendyum imienia Chociszewskiego dano na ten rok ośmioletniemu sierocie po woźnym, wreszcie rs. 20 z zapisu ś. p. Frick'a przyznano podupadłemu rzemieślnikowi z pięciorgiem dzieci, przyczem jeden z członków Rady wziął na siebie obowiązek dopilnowania, by te pieniądze przeważnie na wychowanie dzieci obrócone zostały.

Postanowiono zaprosić na kuratora domu przytułku p. Józefa Kobylńskiego, obywatela ziemskiego, w miejsce ustępującego z tych obowiązków dla nawału zajęć członka Rady-kasyera — p. Targowskiego.

**W rządzie gubernialnym radomskim** odbędzie się w dniu 18 lutego (2 marca) r. b. o godzinie 12-tej w południe powtórna licytacja *in minus* na oddanie w przedsiębiorstwo robót około poprawy dróg szosowych pierwszej klasy i mostów:

1. w powiecie Radomskim w sześciu miejscach, od ogólnej sumy rs. 6.785 kop. 78.
2. w powiecie Kozienskim w dwóch miejscach, od ogólnej sumy rs. 3.803 kop. 39.
3. w powiecie Opoczyńskim w czterech miejscach, od ogólnej sumy rs. 8.920.

O warunkach i bliższych szczegółach powziąć można wiadomość w odnośnych urzędach powiatowych lub też w wydziale administracyjnym Rządu gubernialnego.

**Wieczór rzemieślniczy** na korzyść szpitala św. Kazimierza i głównego domu schronienia starców i kalek w Radomiu, odbędzie się stanowczo w d. 6 marca r. b.; data owa pod każdym względem zapowiada, że wieczór ten udać się

## NOWY DZIEDZIC.

OBRAZEK WIEJSKI

przez

Klemensa Junoszę.

(Dalszy ciąg, patrz Nr 15.)

— Nie, moi panowie, tylko wy jesteście zacofane...  
 — Zacofane! sy git, niech my będziemy zacofane, kiedy w buble stoi, coby my takie byli... Panowie nie są zacofane, to prawda — ale czy panowie są prawdziwe żydy, to ja nie wiem czy prawda; czy panowie są katoliki, to ja wiem, że nie prawda, a co panowie są po prawdzie, to ja także nie wiem. Przepraszam jasznego pana co ja takie słowo powiedziałem, ale stary Abram już ma siedmdziesiąt lat i dwanaście delikatnych prawnuczków, moje syny mają już szywe brodów, to ja rachowałem co mi jasnie pan moje szmiałości daruje.

— Trudno, panie Abramie, każdy ma swoje przekonania, widzę, że dziś to, co mógłbym powiedzieć, wydało-by się może bardzo dziwnem; zostawmy to czasowi, jeszcze kiedy porozmawiamy sobie, tymczasem co do owych biednych, powiadacie, że ich dużo jest?

— Aj! aj! drugi taki sze zdybie co niema chleba codzień, niema za co lekarstwo dla dziecko kupić, takie biedaki jest...

— Poczekajcież więc, dam wam coś na początek dla waszych biedaków.

To mówiąc Stein wyszedł do drugiego pokoju, z kądem powrócił niebawem, niosąc w ręku nowiutki, storublowy banknot.

— Oto masz, panie Abramie, weź to tymczasem dla tych, co chleba nie mają.

Żydzi powstali.

— Jasznie panie, taki pociątek, to jest pański pociątek! to jest wielga ochfiara! Uni będą płakać te nasze kaptany, co takie spaniałe osobie sze zdybiało koło nas!

— Nie dziękujcie, mam, to daję wedle możności... ale ponieważ jesteście z drogi, więc możebyście co zjedli?

Żydzi spojrzeli po sobie, lecz żaden na zaproszenie nie odpowiedział.

— Boicie się?

— Ny, wiadomo, pan lubi jeść po pańsku, my żydy po żydowsku...

— No, jak chcecie — ale możecie przecież napić się wódki i zjeść trochę świeżych owoców.

— Jak łaska wielmożnego pana — wtrącił młodszy Feinsilber.

Po chwili członkowie deputacyi uraczyli się doskonałym koniakiem i soczystymi wiśniami z ogrodu.

Rozmowa nie schodziła z kwestyi reform. Stein dowodził koniecznej potrzeby zmian, i to zmian gruntownych. — Żydzi odpierali argumenta sarkazmem i zjadliwym dowcipem, oraz opierali się na tradycyi.

— A wiecie wy dlaczego wasze miasteczko takie biedne? — dlaczego oprócz kilkunastu kupców lub kramarzy, reszta ludności znajduje się w strasznej nędzy, nie umie pracować, głód cierpi i najnieuczciwszych sposobów się chwyta, aby wydrzeć komu kawałek chleba z ręki...

— Zawsze uno tak było — rzekł Abram.

— Było i będzie, jeżeli się nie zmienicie, jeżeli nie będziecie dzieci inaczej chowali... Dziś co jest? Bachor roboty żadnej się nie uczy, lecz przez lat sześć lub ośm siedzi w chederze, zmizerowany, wątyły, zaledwie szesnaście lat mając, żeni się, ma dużo dzieci, a utrzymać ich nie potrafi, tymczasem jeść trzeba, mieszkać trzeba, nago chodzić nie można, więc też puszcza się na drogi nierzetelne, oszukuje, kradzione rzeczy kupuje; a jak dzisiaj — to i sam kradnie, albo rozbija. Czy nie tak, moi panowie?

— Trochę tak, a trochę nie tak — rzekł Abram. Pana dobrodzieja wiadomo tylko jedno, że on powinien być naprzykład szewcem i zarobić na życie — a nam wiadomo, że un powinien być naprzód żydem — a potem szewcem;



powinien, będzie to bowiem sobota poprzedzająca ostatki, a więc najdogodniejsza sposobność do rozrywki.

Wnosząc z rezultatu pierwszego wieczoru rzemieślniczego, wątpić nie można, że i tym razem usiłowania opiekunów zakładów dobroczynnych zawiedzione nie będą.

**Wybory.** W dniu 7-ym marca, w sali magistratu odbędzie się zebranie ogólne straży ogniowej ochotniczej, na którym nastąpią wybory naczelnika, pomocników i członków rady.

Dla dobra tej ze wszech miar pożytecznej instytucji pożądanem jest, aby i pp. członkowie honorowi byli obecni na wyborach.

**Wieczory familijne** w resursie radomskiej straciły swój charakter pierwotny.

Dawniej zbierano się na nie wcześnie, około godziny ósmej najpóźniej, toalety dam bywały skromne, towarzystwo zabawiało się przeglądaniem pism i ilustracji, rozmową obok zajęcia czasami niektórych z dam jakąś robotką ręczną, miejscowe talenta z pośród zebranego grona uprzyjemniały takie wieczorki muzyką, śpiewem, deklamacją lub krótkim odczytem, a na zakończenie młodzież potańczyła sobie godzin parę.

Dziś zupełnie inaczej, — godzina 10-ta się zbliża, sala resursowa pusta, zaledwie kilkanaście dam zajmuje miejsca pod filarami, mężczyźni w przyległych pokojach zbierają sobie tymczasem kompleta do partyjek; po 10-tej dopiero sala na dobre zapełniać się zaczyna, — toalety damskie choć niekosztowne, ale niektóre z nich — jak-by to powiedzieć?... zanadto może pretensjonalne; jakaś wymuszonosc, brak swobody i istotnego ożywienia daje się powszechnie uczuć; o wpół do 11-tej zaledwie po długich naradach między panami, ktoś z uproszonych i odważniejszych rozpoczyna zabawę tańcem wirowym, w ślad powoli wstępują inni i tak stopniowo coraz to żwawiej, coraz bardziej ochoczo idą tańce, które się ciągną dość, a nawet może zanadto długo.

Oto ogólny zarys sobotniego wieczorku familijnego, na którym zauważyliśmy brak gospodarzy do wprowadzania dam na salę, a jeszcze bardziej brak gospodyni, która na takich wieczorkach jest niezbędną, jeżeli wieczorki mają być rzeczywiście „familijnymi“.

Czyż-by nie można choć w czasie postu urządzić parę wieczorków familijnych na sposób dawniejszy.

**Maskarada niedzielna** w Resursie niczem się nie różniła od poprzednich, — mało osób, jeszcze mniej masek, ot i wszystko.

Zwracały na siebie uwagę tylko dwa różowe domina, odznaczające się przyzwoitym dowcipem, intrygujące wszystkich, nie dające się jednak poznać.

Sprzedano 90 biletów wejścia, — a więc dochód osiągnięty zaledwie pokryje koszt urządzania maskarady.

**Ślizgawka.** Nowosc tylko bawi. O ile z początku zimy na wszystkich stawach i sadzawkach zapamiętałe używano sportu łyżwowego, o ile mania ślizgania się opanowywała

a jak un się uczy na żyda, to już niema czasu uczyć się na szewca a na szynkarza uczyć się nie trzeba, na faktora i handlarza także się nie terminuje, no — to on jest szynkarzem, handlarzem albo faktorem. My żydy tak sobie tych interesów miarkujemy i tak zawdy buło, za co tera ma być inaczej?

— Przecież i ja jestem żyd — i jabym chciał, żeby wam dobrze było na świecie.

— Ny... ny... My znamy już takie żydy — dużo ich tera jest w Warszawie, wielgie miastów. Uni są bardzo na-bożne, bardzo sprawiedliwe ludzie!

— Jakto?...

— Nie chciałbym wielmożnemu panu psikre słowo powiedzieć.

— Ale mów pan co myślisz, bardzo proszę.

— Ny, ja powiem. — Uni powiadają co są żydy, a jak Pan Bóg da szabas, to uni jeżdżą w karete, choć to nie wolno. Objedzą się na obiad tryfne mięso, a to wielgi grzech; potem położą sobie na kanape, zapalą cygaro, choć się nie godzi ogień palić w szabas, i tak sobie myślą, jak ta żydowska wiara sobie popsowała! aj waj! jak una sobie popsowała!

Stein rozśmiał się,

(D. c. n.)

w pierwszej chwili Radomiaków, tak, że łyżew w tutejszych sklepach zabrakło, o tyle dziś zapał ten ustaje, czego dowodem jest wczorajsza zabawa na lodzie, na której bardzo niewiele było osób, a i te wcześniej, niż zwykle opuścili ślizgawkę.

Przejadło się!...

**Jarosze.** Jakaśmy się przekonali to i Radom ma kilku „jarosów“ niejedzących zupełnie mięsa, chociaż mimo to są silni i cieszą się najlepszym zdrowiem.

**W niedzielę** pan K., kupując coś w sklepie optycznym pana B., pozostawił tamże, przez nieuwagę pugilares, obficie wypchany banknotami. Pan K. jeszcze nie zauważył swej straty, gdy sam pan B. dopędził go na ulicy i wręczył pozostawiony w jego sklepie pugilares.

Zwrot znalezionych pieniędzy właścicielowi jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, w dzisiejszych jednak czasach, takie fakta zasługują na zaznaczenie.

**Przyjeżdżający** do miasta, swemi końmi, obywatela skarżą się na brak miejsca w stajniach hotelowych, gdyż te zajęte są przez konie artylerji tak, iż goście zmuszeni są pozostawiać własne rumaki pod gołym niebem.

**Od św. Jana** bardzo wiele sklepów przeniesionych będzie z okolicy Rynku i ulicy Rwańskiej w stronę kolei, mimo to, że cena lokalów jest daleko większą teraz w tej części miasta.

**Biblioteka przy Resursie Radomskiej.** W numerze 14-tym gazety podaliśmy niektóre szczegóły o *czytelni składowej*, istniejącej przy bibliotece resursowej w Radomiu<sup>1)</sup>. Obecnie pomieszczamy krótkie sprawozdanie z rozwoju samej biblioteki.

Do r. 1884 Resursa w Radomiu posiadała bibliotekę, złożoną jedynie ze zgromadzonych w ciągu lat kilkunastu drogą prenumeraty wydawnictw tygodniowych i miesięcznych, oraz dodatków do nich dołączanych; rzadko kiedy zakupywano dzieła pojedyncze z przyczyny ograniczonych środków Resursy. Od roku pomienionego przy wzroście członków, a tem samem i środków materialnych, dzięki staraniom gospodarza Resursy pana P., który potrafił fundusz odpowiedni wynaleźć, komitet resursowy postanowił asygnować rocznie rs. 100 na zakup książek do biblioteki.

W roku 1885 wydano na ten cel znacznie większą sumę, z powodu konieczności dokończenia niektórych dzieł brakującymi tomami, oraz zakupu sporej partji książek przy zdarzonej sposobności korzystnego ich nabycia od osób prywatnych. W ten sposób wydano ogółem rs. 210 kop. 39 (po potrąceniu 12% rabatu za dzieła nabyte u księgarzy). Nadto na oprawę książek wydano 127 rs. 20 kop.

Liczba gazet i różnych wydawnictw peryodycznych tygodniowych i miesięcznych, prenumerowanych dla Resursy z każdym rokiem wzrasta tak, iż w r. 1885 prenumerowano pism za 472 rs. 41 kop. W tej liczbie polskich 42, rosyjskich 7, francuzkich 2.

Po dzień 1 stycznia 1886 biblioteka Resursy Radomskiej liczyła dzieł 197 w 423 tomach, oprócz tego pism peryodycznych, tygodniowych, miesięcznych i innych wydawnictw tomów *in octavo*, *quarto* i *in folio* przeszło 1400.

Przy bibliotece w jednym z salonów Resursy, obszernym i widnym jest urządzona stała czytelnia, w której ułożone są w porządku wszystkie prenumerowane czasopisma i gazety najświeższe dla użytku przychodnich członków Resursy.

W ciągu roku 1885 wypożyczono członkom bezpłatnie z biblioteki resursowej 1335 tomów (w tej liczbie tygodniki i miesięczniki z lat poprzednich), mia nowicie 1060 polskich, 179 rosyjskich i 116 francuzkich. Oprócz tego pisma peryodyczne, bieżące, po zdjęciu ich ze stołów czytelni, na żądanie członków były również im wypożyczane.

Cyfry powyższe wymownie świadczą o działalności komitetu Resursy, a mianowicie członka tegoż komitetu bibliotekarza Dra Suligowskiego, który podjąwszy się mozolnej pracy uporządkowania biblioteki, spełnił zadanie swoje należycie i to w krótkim czasie; niezmordowanie czynny i dbały o całość i wzrost powierzzonego sobie księgozbioru, mimo licznych zajęć z urzędu i powołania, potrafił zawsze znaleźć czas dla spełnienia obowiązków bibliotekarza Resursy ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich jej członków.

<sup>1)</sup> W artykule o czytelni (nr. 14) w wierszu 25 od góry za-kradła się omyłka; powinno być: rok 1885, a nie 1886.

## Z KRAJU.

**Tegoroczna wystawa inwentarzy.** Czas trwania tegorocznej wystawy w Warszawie wyznaczony został na dni 8, to jest od 13 do 20 czerwca włącznie. W dniu 19 czerwca nastąpi rozdanie nagród.

Konie nadsyłane na wystawę, powinny być miejscowej hodowli t. j. z Królestwa Polskiego; pochodzące zaś z zagranicy wystawione być mogą jedynie poza konkursem.

Wystawa koni dzielić się będzie na pięć oddziałów: na konie wierzchowe, powozowe, robocze, stadniny do lat trzech i na konie specjalnie ujeżdżone, zdadne do służby wojskowej.

W każdym z trzech pierwszych oddziałów ustanowionych będzie 10 nagród w medalach, w czwartym dwie nagrody po 150 rubli i 10 medali, w piątym cztery medale.

Prócz tego w każdym dziale rozdane będzie pewna ilość listów pochwalnych, stosownie do uznania komisji wystawowej.

Oprócz koni, na wystawę czerwcową hodowcy Królestwa Polskiego i Cesarstwa nadsyłać mogą wszelkie okazy bydła rogatego, owiec, świń i drobiu bez oznaczenia wieku. Okazy urodzone za granicą przyjmowane będą za konkursem.

W dziale bydła rogatego uwzględnione będą następujące konkursy: buhaje od półtora roku, krowy, jałowizna, woły robocze i opasowe.

W dziale owiec będą konkursy: tryki i matki ras celujących cienkością wełny; tryki i matki ras owiec długowłnistych; tryki i matki ras mieszanych — i wreszcie owce opasowe.

W dziale trzody chlewnej mogą stawać do konkursu: knury, maciory, prosięta i tuczniaki.

Oprócz wystawy zwierząt utworzony będzie osobny dział dla wystawy przedmiotów, mających związek z chowem koni, a zatem: modele, plany i rysunki przyborów przy hodowli koni zastosowanie mających, modele i plany stajen, żłobów, przegród dla koni i źrebiąt, uprząż wszelkiego rodzaju, modele podków, wozy, bryczki i powozy.

**„Ruskij Kurjer“.** Z powodu objawów „uznania“ płynących ku Bismarkowi z przeciw-słowiańskich źródeł za jego politykę eksterminacji, którą nareszcie cisnął jawnie słowiańskiemu światu, „Ruskij Kurjer“ pisze co następuje:

„Że na samolubów i szowinistów niemieckich polityka „krwi i żelaza“ księcia Bismarka miłe wywarła wrażenie, to niedziwota. Książę, jak wiadomo, zaszczycony został od wielu pochlebstwami i pochwałą „za energiczny sposób działania w interesach narodowości niemieckiej“; jakże oczywistym atoli absurdem są pochwały tej polityki, wychodzące z pośrodku samych nieszczęśliwych słowian, przeciw którym zwraca się ta polityka „krwi i żelaza“!

„Ostatnia ta okoliczność wydawać się mogła-by nawet nieprawdziwą, ale na nieszczęście i hańbę całej słowiańszczyzny, ludzić się nie można. Pod tym względem odznaczyli się całkiem niewłaściwie i niespodziewanie, za pośrednictwem swych przedstawicieli (czy czasem nie są oni podkupieni lub podstawieni?) rusini galicyjscy, mieszkający w Galicyi; posłali oni telegram pochwalny do ks. Bismarka zapewniając go o tem, że jego polityka, walcząca przeciw zburzeniu „jednej polskiej idei państwowej“, dopomaga jakoby galicyanom do osiągnięcia ich narodowego celu.

„Grzechem jest cieszyć się z nieszczęsnego położenia swojego brata i dążyć do zbudowania swego wrzekomego szczęścia na jego gorzkich łosach i jego upadku zupełnym! Jest to fakt wysoce niemoralny! „Nie kop dołków pod drugim, bo sam w nie wpadniesz!“ — powiemy też na przestrożę naszym braciom haliczanom.“

**Na posadę bibliotekarza** biblioteki Krasińskich zgłosiło się już 30 kandydatów z pośród literatów i pedagogów, a liczba ta zapewne zwiększy się znacznie ofertami zakordonowemi.

Posada ta przedstawia się korzystnie nie tylko ze względu na materialne wynagrodzenie, ale także ze względu na dostęp do licznych a rzadkich dzieł.

**Kuryer Przemysłowy.** Grono przemysłowców warszawskich czyni staranie o uzyskanie koncesji na wydawnictwo organu specjalnego, który-by informował interesowa-



nych o cenach produktów surowych i przerabianych, oraz wskazywał rynki zbytu.

Pismo ma wychodzić raz na tydzień.

Sądźmy, iż organ tego rodzaju miał-by powodzenie, gdyż brak jego bardzo się daje uczuć.

**Sklep akcyjny.** Członkowie Towarzystwa farmaceutycznego, przez rozebranie 100-rublowych udziałów, mają zamiar zgromadzić kapitał, wynoszący 30,000 rs., i przy jego pomocy założyć w Warszawie wzorowy skład materiałów aptecznych, zajęty jedynie sprowadzaniem i sprzedażą stowarzyszonym środków objętych w farmakopei i zapisywanych przez lekarzy.

Przypuszczalny obrót tego magazynu wynosił-by rocznie około 80,000 rubli, co pozwoli nie tylko opłacić koszty handlowe, ale urządzić sprzedaż tak zwaną rabatową i dać odpowiednie procenta od wyłożonego kapitału.

**Opamiętaliśmy się nareszcie!** Ceny na drzewo znacznie się podniosły w ostatnich czasach, dzięki niechęci wielu właścicieli do sprzedaży lasów. Żaden z ziemian, rozporządzających funduszami, nie rąbie drzewa, pomimo, iż kupcy zagraniczni z Gdańska ofiarują bardzo wysokie ceny i wogóle nadzwyczaj korzystne warunki.

Za to właściciele mniejsi, zadłużeni, przedstawiają największe pole operacyjne dla spekulantów.

Żydzi, ku wielkiemu wstydu dla nas, najwięcej oszczędzają lasów, znajdujących się na ich własnej ziemi, w nadziei, iż oczekiwanie w ciągu kilku nawet lat, może się sownie opłacić.

Szkoda, że nasza szlachta nie uprzedziła w tem starozakonnych obywateli!

### ZE ŚWIATA.

**Tyfus głodowy,** według doniesienia „Germanii“, sroży się ze wzrastającą siłą w wielu okolicach Prus zachodnich, głównie przez ludność polską zamieszkałych. Najbardziej dotknięty jest kłeską powiat Kościerzynski, gdzie w niektórych włościach czwarta część ludności wymarła.

W dotkniętych kłeską miejscowościach zamknięte są szkoły już od połowy grudnia.

**Polacy w uniwersytetach austriackich.** W uniwersytecie wiedeńskim Polacy stanowią 4.1% ogółu studentów, w Hradcu 0.9%, w Inszpruku 1.1%, w Pradze w uniwersytecie niemieckim 0.6%, w uniwersytecie czeskim 0.5%, w Czerniowcach 8%, w uniwersytecie Krakowskim 97.6%, w uniwersytecie lwowskim 62.2%.

**Ostateczny zamach na Poznańskie.** Pewien Niemiec z Księstwa Poznańskiego pisze do „National Ztg“, że owe 100 milionów, przeznaczonych na zakupno większej własności w W. Ks. Poznańskim, jeszcze nie wystarczają, że należy także zwrócić uwagę na „gospodarstwa chłopskie“ i w pierwszej linii starać się o to, aby gospodarstwa już w ręku Niemców będące, nie przechodziły w ręce chłopów polskich, lecz, aby je kupowali Niemcy.

Korespondent radzi założyć biuro centralne w Berlinie, które-by ogłaszało całej Germanii, jakie gospodarstwa chłopskie wystawione są na sprzedaż, iżby w ten sposób łatwiej zwrócić uwagę nabywców niemieckich.

„Moskowskije Wiedomosti“ utrzymują, że Polacy i wogóle katolicy, pozostający w służbie rządowej w Rosji, awansują daleko łatwiej, aniżeli Rosyanie. Przywódcy kilka luźnych cyfr, mających oznaczać stosunek procentowy awansów, „Wiedomosti“ radzą co następuje:

„Należało-by przedsięwziąć środki, by na wszystkich szczeblach i we wszystkich gałęziach służby, mógł być zachowany naturalny skład, odpowiedni liczbie ludności rozmaitych plemion państwa. Przedewszystkiem należało-by może zważyć na to, żeby w prowincjach granicznych nie mianowano na urzędy ludzi rodem z tych prowincji. Taki skład urzędów istnieje jednak wszędzie, ku wielkiej szkodzi państwa. Pomiędzy środkami dla osłabienia polonizacji, książę Bismark wspomina i o tem, że Polacy urzędnicy przenoszeni będą do odległych kątów Niemiec, jeżeli zaś będą chcieli służyć dłużej, zabronione im będzie wchodzenie w związki małżeńskie z Polkami.

„To postanowienie łatwo-by można u nas zaprowadzić, zwłaszcza co do oficerów; którzy już dziś nie mogą się żenić bez pozwolenia swej zwierzchności. Propagowanie wskrzeszenia Polski pomiędzy Rosyanami, na nic-by się nie przydało. Więcej powodzenia mogło-by ono mieć między cudzoziemcami. I to jeszcze w jakiej mierze! W ciągu ostatnich

pięciu lub sześciu lat w Niemczech np. wyszła niezmiernie liczba broszur o przyszłej wojnie Niemiec i Austrii przeciw Rosji. Prawie wszystkie te broszury wychodzą z księgarni nakładowej T. Mierzyńskiego w Hanowerze, wydającej wojskowy dziennik „Internationale Revue“, nader nieprzyjaźnie względem Rosji usposobiony. Na wszystkie te fakta powinniśmy zwrócić uwagę i stosownie do nich się urządzić, jeżeli się chcemy zabezpieczyć od mnóstwa niespodzianek“.

## Wiadomości polityczne.

Radom, 24 lutego, 1886.

Zapewnienia półrządowych, dobrze poinformowanych a poważniejszych gazet, jako dyplomacy europejskiej przy wielkich wysiłkach uda się, chociaż może do czasu, oddalić niebezpieczeństwa wojny, która wydawała się tak bliską, zdają się nabierać coraz większej mocy i prawdopodobieństwa.

W istocie rozpatrując się w położeniu obecnym, zdawało-by się, że niema już w tej chwili ani jednego państwa z tem usposobieniem zawadyckim, jakim się odznaczali Karol XII i Napoleonowie obaj, których śladami poszedł odważny a ryzykowny książę Aleksander Battenberski.

Zagmatwany stan finansów, wogóle kłopoty wewnętrzne wszystkich pozwalają wierzyć w szczerą wyznania, że żadne z państw ani szuka, ani pragnie wojny, a każde z nich czuje, że gdyby teraz wybuchła, była-by straszną.

Dlatego to zapewne Gladstone najuroczyściej oświadcza się za politykę pokojową i upewnia, że potrafi utrzymać na wodzy niecierpliwą Grecję. Nie mamy z Berlina żadnych wiadomości, pozwalających powątpiewać, iż w sprawie dzisiejszej bałkańskiej Niemcy pójdą ręką w rękę z Rosją.

Nie dla innych powodów Izby węgierskie nie pozwalają na formowanie legionu węgierskiego w Serbii, oraz uchwalania dlań jakichbądź zapomóg. Austria zaś zabroniła wywozu na Wschód wszelkiego materiału wojennego i koni tak z Bośni jak i Hercegowiny.

Niezawodnie sultan pod presją mocarstw przystanie na zmodyfikowanie nieco żądania gabinetu petersburskiego i zrzecze się wątpliwego przymierza z Bułgarią, której książę, syt sławy, oświadczył zupełną gotowość do rozbicia się, skoro tylko państwa zagwarantują mu to, iż nikt go z sąsiadów nie napadnie.

Strony w tym konflikcie interesowane jak Serbia i Grecja, niewątpliwie z przysłowiem: *Nec Hercules contra plures* i z narzuconemi sobie prawami pogodzić się będą musiały.

Jedne tylko gazety francuzkie nie dzielają różowych poglądów na bezpieczeństwo pokoju w Europie. Podczas gdy krzykacze izby w karczemny sposób się kłócą, prasa czuwa i rozważa głęboko, sięgając co do przyszłego uporządkowania stałego kontynentu, może nawet w sposób niemiły dla rzeczników *status quo*. Ale jak wiadomo i Francja i jej organa pozbawione są dawnego wpływu i znaczenia.

Natomiast Anglia niewiadomo jakim okiem patrzy na koalicję Prus i Rosji, pomimo swych deklaracji, że się do ich zapatrywań łączy.

Bo też dziwnym zbiegiem okoliczności, mimo niewielkiego swego obszaru, szczupłej stosunkowo armii, stara Anglia w polityce Europy wiele znaczy.

Lecz samo już oddanie władzy Whigom i ich przywódzcy Gladstonowi, stanowi pewien rodzaj rękojmi pokojowej, gdy przy każdym wybuchu poważniejszej wojny, gabinet się nagle zmienia na torysowski. Można zatem wierzyć zapewnieniom z Londynu, że książę Edyburški, który wyjeżdża dowodzić połączonemi flotami mocarstw, starcia między Grecją a Turcją nie dopuści, ztąd i wiadomość, jakoby pokój między Serbią a Bułgarią miał być podpisany przed upływem terminu zawieszenia broni (przed dniem 1 marca) nabiera większej wagi.

Nie wszyscy wszakże nowi poddani księcia Aleksandra Bułgarskiego są zadowoleni z jego układów, prowadzonych z Portą. Braterstwo broni między Turcją a Rumelią zastrzeżone konwencją, oddanie Turkom przy ostatecznym rozgraniczeniu, znacznego obszaru ziem w górach Rodopskich, tak dalece źle usposobiło tamtejszych górali, że gdy z jednej strony donoszą o owacych, jakie spotkały wracającego

księcia-tryumfatora do Filipopolu, z drugiej rozeszła się wiadomość o przygotowanym w górach bałkańskich, przeciw jego władzy, szeroko rozgałęzionym spisku, mogącym nadspodziewanie zaostriżyć ogólną sytuację.

W Izbie panów pruskich wzniesiony projekt ugody polityczno-kościelnej mocno się nie podoba national-liberałom; są oni w obawie, że przez to im się z rąk wysliznie kierunek wychowania publicznego.

Stronnictwo katolickie znowu jest zadziwione, iż projekt ów zatwierdzeniu został oddany, zanim go rozpatrzone w Rzymie, nad czem zaledwo od kilku dni pracuje wyznaczona *ad hoc* komisja kardynałów.

Po tym projekcie, pójdą dalsze, jak projekt zachowania stanu małego obłączenia przeciw zamachom socjalizmu, projekt przedłużenia służby wojskowej do lat siedmiu, w końcu projekt zaprowadzenia monopolu gorzałczanego, przy którym przewidują, że centrum Izby stanie oporem przeciw rządowi.

Tymczasem w Poznańskim mniej jak dorzeczne rozporządzenia przeciw Polakom nie ustają. Po ustawie opiekującej, że tylko doktorom Niemcom wolno szczepić ospę, projektują kary na dobrowolnie spolszczających Bamberczyków pod Poznaniem, zakaz chłopom polskim nabywania ziemi od Niemców, wykładanie religii katolickiej tylko po niemiecku.

Szowinizm prusko-krzyżacki chce z ogółu narodu wykorzenić starożytną a człeko-lubną dewizę, którą się rządziły Niemcy przed Bismarkiem: *Man mus leben, und leben lassen*.

Książę Mikołaj Czarnogórski po konferencji z księciem kanclerzem niemieckim przyjechał do Wiednia, gdzie odbiera honory przynależne panującym, i zaraz się widział z ambasadorem rosyjskim ks. Łabanowym i hr. Kalnokym.

### TELEGRAMY.

**Londyn 23 lutego.** Wczoraj odbył się meeting socjalistów w Hydeparku, w którym około 20.000 osób udział brało. Mówcy, stojąc w powozach przybranych w czerwone chorągwie, wygłaszali, iż jeżeli rząd nie poprawi socjalnego położenia robotników, to nastąpi rozlew krwi. Policja przytrzymała powóz, w którym znajdował się przywódzca socjalistów Burns. Wracając z Hydeparku robotnicy wybijali szyby w domach i zamierzli wtargnąć w ulice Parlamentu, dokąd ich wszakże policja niedopuszczała. W końcu udało się policji oczyścić ulicę i dokonać licznych aresztowań.

**Petersburg 23 lutego.** Wczoraj odbył się bal polski towarzystwa dobroczynności w sali klubu szlacheckiego. Zabawa wypadła świetnie. Obecnych było 4000 gości a tańce trwały do godziny piątej z rana. Mazur tańczony przeszło godzinę podobał się powszechnie.

**Wiedeń 23 lutego.** Wniosek Scharchmidta o uznaniu języka niemieckiego za państwowy przekazany zostanie komisji z 37 członków, w której reprezentowani będą posłowie rusińscy, bukowińscy i włoscy. Odrzucenie wniosku nie ulega wątpliwości.

**Londyn 23 lutego.** Ze względu na szerzenie się ruchów anarchicznych w Anglii, stowarzyszenie angielskich straży ogniowych ofiarowało rządowi swą pomoc, oświadczając gotowość dostarczenia mu na każde żądanie policji 20.000 strażaków. Minister Childers odpowiedział, iż rząd weźmie tę propozycję patryotyczną pod rozwagę.

**Bukareszt 23-go lutego.** Zawieszenie broni pomiędzy Serbią i Bułgarią zostanie formalnie przedłużonem do nowego i ostatecznego terminu.

NADESŁANE...

65 1

### Ostrzeżenie.

W tych dniach zgubiono weksel *in blanco* na rs. 200 z podpisem: „Roman Kwaśniewski“.

Ostrzega się, aby nikt weksłu tego nie nabywał, gdyż jest nieważny, a oprócz niniejszego ostrzeżenia kroki prawne dla unieważnienia weksłu poczyniono.

NADESŁANE.

**Ślub.** W sobotę dnia 20 b. m. o godz. 8-mej wieczorem w kościele pobernardyńskim Jks. Ambrożek, proboszcz parafii Policzna, pobłogosławił związek małżeński p. Zygmunta Świdwińskiego, nauczyciela gimnazjum męskiego w Radomiu z panną Maryą Patek, córką Emili z Misiewi-



czów i nieżyjącego Aleksandra Patków, b. obywatelstwa ziemskich.

Odpowiedzi od Redakcyi.

„Wiwianie na prowincyi“. Wiersza pani, pomimo najszczerzych chęci, drukować nie możemy.

O F I A R Y.

Złożono w naszej Redakcyi bezimiennie rs. 2 dla rodziny Przesławskiego; oraz od p. S. 72 kop.

Rozkład pocłałow.

Table with columns for direction (W kierunku Ostrowca, W kierunku Warszawy i Lublina), departure/arrival times, and costs (pocztowy, osob.-tow).

W kierunku Koluszek.

Table showing routes to Koluszek with departure times and costs.

W kierunku Dąbrowy.

Table showing routes to Dąbrowy with departure times and costs.

O G L O S Z E N I A.

Nowo założona fabryka TRYPOLITU Ludwika Stumpfa W KIELCACH zawiadania PP. ROLNIKÓW

ze ponieważ rezultaty gipsowania koniczyn zależą od miakkości gipsu, na ten cel używanego, przeto fabryka przyspasabia także gips mielony i przepuszczany przez sita o 900 otworkach na jeden centymetr kwadratowy...

LABORATORYUM chemiczne przy apt. A. Rakowskiego w Zawichoście. Syropy: Podfosforanu wapnia, Forgeta, Mlekanu żelaza z winem. Kropki od kaszla. Pigulki Blancarda. Wina: Chinowa-kakaowe BUGEAUD, Rabarbarowe i Chinowe. — Elizir, kkt i proszek do sębów: obinowy, mielony, rojanny. — WODĘ LESNĄ. 496-46-50

ZAKŁAD OGRODNICZY JÓZEFA GACZEŃSKIEGO przy ul. Spacerowej w Radomiu poleca

Nasiona warzywne i kwiatowe praktyczne, drzewka owocowe, oraz Jasiony, Kasztany, fance Szparagów i rozmaite warzywa i kwiaty — w stosownym czasie — i wogóle rośliny oranżeryjne. 68 1-

Do sprzedania

6 placów przy kolei położonych w każdym czasie. — Wiadomość u właściciela tychże placów J. Okólskiego. Ulica Warszawska, dom własny w Radomiu Maszyna kontynuualna do wyrobu wód gazowych, jest do sprzedania w fabryce J. Okólskiego. 21 7-8

Do sprzedania!!

w dobrach CHOTCZA-GÓRNA powiatu Iłżeckiego 58 2-3 30 PNI ULI starej systemy. — Wiadomość na miejscu.

HALINOW jak dawniej tak i obecnie wysyła mleko świeże i zbierane, oraz śmietankę na zamówienia do domów; jak również posiada jeszcze do zbycia znane z dobroci kartofle Amerykany w cenie 90. kop korzec. — Oferty uprasza się zostawić w sklepie W-go Haertla ulica Lubelska. 55 3-3

Osoba mloda

poszukuje umieszczenia na prowincyi lub w miejscu do zajęcia się domem lub dziećmi posiadająca krawieczyznę. — Wiadomość w Redakcyi Gazety. 28 6-9

Do wydzierżawienia od 1-go Października r. b. MLYN w OWADOWIE dziewięć wiorst od Radomia

BLINY!

— codziennie — 60 2-3 w restauracyi Hotelu Rzymkiego.

Jest do wydzierżawienia

wyszynk trunków w karczmach w następujących wsiach: Kamienna, Milica, Majdow, Hu-ta Ciechostowice, Mroczków i Skarżysko-Książęce, należących do byłej ekonomii Szydłowiec. — Wiadomość u Rusieckiego, na stacyi Bzin, drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej. 56 3-3

SKLEPOWA

potrzebną jest do sklepu galanteryjno-przemysłowego. Wymagane: rekomendacya i kaucya od 100 do 200 rs. Wiadomość u fryzjera p. Wypyskiego w domu W-go Żandra przy ulicy Lubelskiej. 62 2-3

SKLEP

norymbersko-galanteryjny do odtąpienia w każdej chwili. — Wiadomość w miejscu, dom Wagi, ulica Lubelska wprost cukierni Woźnickiego.

FABRYKA WAG 1214 53 JULIUSZA SPERLINGA W Warszawie. Wskutek podrabiania firmy na wyrobach niezastępowalnych nawet na nazwę, a sprzedawanych przez niuczciwych handlarzy za znane wagi Sperlinga, szkódząc firmie wyrobionej 30-toletnią uczciwą pracą, przez podstawianie lichych wyrobów za dobre, Fabryka zmuszoną była wyjechać, zatwierdzoną przez Rząd Markę Fabryczną w której wykazano: rok 1856, rok założenia fabryki i całe imię i nazwisko w rosyjskim języku dla uniknięcia oszustwa uprasza się Panów kupujących o baczne zwracanie uwagi, aby każda waga była takową opatrzoną, gdyż wagi nieostęplowane tą Marką Firmową są bezwarunkowo podrabiane.

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA najstarszej i największej fabryki maszyn do szycia THE SINGER MANUFACTURING COMPANY. Oryginalne maszyny Singera sprzedają pod gwarancją na częściowe rozplaty, z przyjmowaniem w rachunku starych i celowi nieodpowiadających maszyn, z nauką szycia, wszystkimi aparatami i opakowaniem bezpłatnem. Nowe podstawy maszynowe, przy których koło rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach, ułatwiają znacznie użycie tej maszyny i są skutkiem tych ulepszeń, najlżej i najszybciej szyjącymi maszynami. Ponieważ oryginalne maszyny Singera wskutek swej wielkiej wziętości są wszędzie podrabiane, i podrobienia te gorszego wyrobu z nadużyciem nazwiska Singer, celem łatwiejszej sprzedaży, jako „nowe Singera“, „ulepszone Singera“ i t. p. sprzedawane bywają, przeto donoszę, że oryginalne maszyny Singera w tym tylko razie są prawdziwe, jeżeli opatrzone są w firmie „The Singer Manufacturing Comp.“ i certyfikat (świadczenie gwarancyjne) z moim podpisem. G. Neidlinger, generalny agent na cesarstwo rosyjskie, środkową i północną Europę. KIELCE, Rynek Nr. 47. RADOM, Lubelska Nr. 57.

NOWE PAPIEROSY MILJONY Braci POLAKIEWICZ. 100 szt. 60 k. 10 szt. 6 k. 5 szt. 3 k. BRACI POLAKIEWICZ. 100 sztuk 60 kop. — 10 sztuk 6 kop. — 5 sztuk 3 kop.

SKŁAD WIN BRACI KEMPNER w Warszawie, ulica Długa Nr. 5. poleca WINA KRYMSKIE I KAWKAZKIE w dobroci nieustępujące zagranicznym, po cenach bardzo umiarkowanych. Sprzedaż takowych odbywa się we wszystkich większych handlach w Warszawie i na prowincyi i naszej fili w Kaliszu. Za czystość i trwałość, Win firma poręcza. — Zlecenia z prowincyi wykonywają się za zaliczeniem (Nachnahme). 1132 502 6